

# Pracownicy marketów: Organizujmy się!



Zarówno byli, jak i obecni pracownicy handlu muszą mieć reprezentację - twierdzą założyciele Stowarzyszenia Byłych Pracowników Sieci Handlowych „Sieciowcy”, współpracującego z WZZ „Sierpień 80”. Na zdjęciach: Tatiana Michalik, prezes stowarzyszenia, Aneta Łazowska, skarbnik oraz Jan Bartoszewski, sekretarz „Sieciowców”.

Czytaj >> str. 3

## Żałobnicy i żałośnicy

Za zamknięte w czasie żałoby narodowej sklepy zapłaca – a jak! – pracownicy.

>> str. 3

## PKP PL: Zwolnienia za podwyżki

Zarząd PKP PL oszukał kolejarzy. I co na to związki zawodowe?

>> str. 4

## Pieszczoszki z „Piasta”



Patrząc po liczbie etatów związkowych na KWK „Piast” można by sądzić, że to największa kopalnia w Europie!

>> str. 5

## Hutniku, pracuj za darmo!

Te same problemy hutników z Częstochowy, Ozimka i Inowrocławia.

>> str. 6

## Zła sława związkowca

Jak szef „Solidarności 80” w kopalni „Szczygłowice” schodzi na psy.

>> str. 6

## Chcesz wiedzieć więcej

>> o protestach pracowniczych w Polsce,  
>> o działaniach WZZ „Sierpień 80”,  
>> o Polskiej Partii Pracy - jedynej sile politycznej reprezentującej pracowników,  
>> o tym, co ciekawego dzieje się polskim i europejskim ruchem pracowniczym i związkowym

wejdź na stronę  
>> [www.partiapracy.pl](http://www.partiapracy.pl)

# Informacje związkowe

Komisja Krajowa WZZ „Sierpień 80” informuje, że w bieżącym roku kontynuowana będzie akcja promocyjna związku, w ramach której wśród członków związku rozlosowane zostaną aż trzy samochody marki Fiat Punto.

Pierwsze losowanie odbędzie się w 1 maja podczas festynu organizowanego w Katowicach przy kopalni „Wujek”. Kolejne losowania 3 lipca i 11 września podczas festynów w Rybniku i Rudzie Śląskiej.

Członkowie związku zobowiązani są do wypełnienia oświadczenia, o zapoznaniu się z regulaminem losowania i zgłoszeniu na piśmie, swojego udziału w losowaniu. Aby brać udział w losowaniu wystarczy być członkiem WZZ „Sierpień 80”. Szczegóły zawarte są w Regulaminie losowania i w odrębnym piśmie, które dostępne są w Komisjach Zakładowych związku.

W dniu 1 Maja przed festynem, którego rozpoczęcie przewidziane jest na godzinę 13:00, o godzinie 11:00 odbędzie się spotkanie w Domu Kultury kopalni „Wujek”, a następnie przemarsz i złożenie kwiatów przed Pomnikiem Dziewięciu z Wujka, upamiętniającym ofiary pacyfikacji strajku w grudniu 1981 roku.

Tegoroczne obchody Święta Ludzi Pracy poświęcone będą ofiarom wypadków w pracy. Pogoń za zyskiem i łapanie ele-

mentarnych zasad bezpieczeństwa pracy niosą za sobą tragedie, w których ludzie pracy tracą zdrowie, a niejednokrotnie życie. Arogancja, bezmyślność, a także pogarda dla życia ludzkiego i praw pracowniczych doprowadzają do sytuacji, w której pracownicy giną na swoich miejscach pracy. 1 Maja, w dniu Międzynarodowego Święta Ludzi Pracy, chcemy zaprotestować przeciwko lekceważeniu ludzkiego życia i upomnieć się o nasze prawa pod hasłem „Idę do pracy, nie na wojnę. Nie chcę zginąć”.

Komisja Krajowa WZZ „Sierpień 80” apeluje do struktur związku o masowy udział w uroczystościach 1 Majowych i przybycie na godzinę 11:00 z emblematami związku oraz wieńcami, które zostaną złożone przed Pomnikiem Dziewięciu z Wujka.

Po uroczystościach planowany jest festyn dla członków związku i ich rodzin. Karty wstępu dostępne będą w Komisjach Zakładowych. Oprócz programu artystycznego, karty wstępu uprawniają do piwa i posiłku.

Kolejny festyn związkowy odbędzie się 3 lipca w Rybniku. Odbędzie się on na podobnych zasadach, jak festyn majowy. Także podczas tego festynu wśród członków związku rozlosowany zostanie samochód.

Kolejna impreza zaplanowana jest na 11 września na stadionie Slavii w Rudzie Śląskiej.



Jest to tradycyjny, coroczny festyn WZZ „Sierpień 80”. Karty wstępu uprawniają podobnie do dwóch piw i posiłku. Karty wstępu na wszystkie te imprezy rozprowadzane będą przez Komisje Zakładowe WZZ „Sierpień 80”. Podczas festynu w Rudzie Śląskiej odbędzie się losowanie trzeciego samochodu.

Dodatkowo podczas wszystkich festynów losowane będą nagrody dla członków struktur

związku, które zgłoszą chęć uczestnictwa w losowaniu dodatkowych nagród.

**UWAGA:** Losowanie nagród odbędzie się wyłącznie wśród uczestników festynu. W losowaniu samochodów biorą udział wszyscy zgłoszeni, bez konieczności uczestnictwa w festynie.

## „Kurier Związkowy”

Komisja Krajowa prosi również o przesłanie informacji na temat zapotrzebowania na „Kurier Związkowy”. Prosimy o podanie adresu, na jaki „Kurier Związkowy” ma być wysyłany oraz deklaracji ilości gazet, które Komisje Zakładowe chcą otrzymywać.

„Kurier Związkowy” jest ukazującym się co tydzień pismem związkowym o najważniejszych działaniach i inicjatywach związku oraz sprawach pracow-

niczych i społecznych. Zwiększenie nakładu Kuriera Związkowego pozwoli na zaspokojenie zapotrzebowania na gazetę w strukturach związku. Po przesłaniu informacji Kurier Związkowy będzie wysyłany co tydzień, zgodnie z zapotrzebowaniami Komisji Zakładowych. Informację z adresem i ilością zamawianych sztuk proszę przesłać faksem na numer 32-206-84-30.

Jednocześnie zwracamy się do Komisji Zakładowych o aktywny udział w przekazywaniu materiałów i informacji, które powinny się znaleźć na jego łamach, z życia i działań struktur związku. Informacje te proszę przysyłać na maila: Patryka Koseli >> kosela\_patryk@wp.pl, lub >> redakcja@trybuna-robotnicza.pl

Na powyższe adresy mailowe proszę również kontaktować się w sprawie zamieszczania materiałów w Kurierze. Mamy nadzieję, że pozwoli to na usprawnienie przepływu informacji do członków związku i środowisk, do których nasza działalność jest kierowana.

## W internecie

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie także nowa strona WZZ „Sierpień 80”, która obecnie jest testowana i wkrótce będzie dostępna pod starym adresem >> www.wzz.org.pl Także w sprawie strony internetowej, uwag i informacji prosimy kontaktować się pod wyżej podane adresy mailowe. Komisje Zakładowe, które mają własne strony internetowe, proszone są o przekazanie informacji w tej sprawie, aby informację tę można było umieścić na ogólnokrajowej stronie związku.

Z poważaniem  
**Bogusław Ziętek**  
Przewodniczący  
WZZ „Sierpień 80”

## KS „Slavia” pod opieką WZZ „Sierpień 80”

# Związkowa piłka



Od 1998 roku sekcja piłki nożnej Klubu Sportowego „Slavia” Ruda Śląska znajduje się pod opieką Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”. Najpierw zajmowali się tym związkowcy z KWK „Wawel”, a po likwidacji tej kopalni sekcja znalazła się pod kuratelą WZZ „Sierpień 80” na KWK „Pokój”.

– Sekcja liczy 150 dzieci. Istnieje też drużyna seniorska. Wszyscy występują w koszulkach z logo „Sierpnia 80” – mówi Dariusz Dobiech, kierownik sekcji piłki nożnej KS „Slavia”.

Młodzi piłkarze mają na swoim koncie dwa duże awanse. Pierwszy w sezonie 1999/2000 to awans z kategorii „A” do okrę-

gówki. Kolejny, z okresu 2003/2004 to przejście do IV ligi, gdzie drużyna znajduje się do dziś. Jej kierownikiem jest Andrzej Dudka.

Życzymy powodzenia na boisku. A o wyczynach sportowców, występujących z logiem „Sierpnia 80”, informować będziemy na bieżąco.

## Jak założyć **Sierpień 80**

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09 ; fax 032-206-84-30

2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie www.wzz.org.pl znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.

3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.

4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila >> bzietek@wzz.org.pl

# Zarówno byli, jak i obecni pracownicy handlu muszą mieć reprezentację

## Pracownicy marketów: organizujmy się!

Od pewnego czasu opisujemy na naszych łamach skandaliczny sposób, w jaki ze swoimi pracownikami rozstaje się znana sieć sklepów wielkopowierzchniowych Kaufland. Przedstawiciele firmy typują osoby do zwolnienia, następnie każą podpisywać im dokumenty, w których czarno na białym jest, że to pracownik na własne życzenie zwrócił się z pracy i nie rości żadnych pretensji do pracodawcy. Kto papierka nie podpisał, z miejsca bez żadnego powodu oskarżany jest o kradzież czy to pieniędzy, czy towaru ze sklepu. Grozi mu się zwolnieniem dyscyplinarnym i stosownymi adnotacjami w aktach pracowniczych oraz policją, a nawet więzieniem! Swoistych przesłuchań dokonują menedżerowie sklepu, a pracownik pozbawiony jest możliwości wezwania policji czy skontaktowania się z adwokatem czy rodziną.

O tym, że zachowanie Kauflandu nie było tylko niewinnym, jednorazowym zdarzeniem świadczą publikacje prasowe na ten temat, które znaleźć można bez problemu w Internecie. Zachowanie sieci to nagminna praktyka. To właśnie przeciwko niej postanowili zaprotestować zwolnieni w ohydny sposób byli pracownicy Kauflandu. I choć kiedyś pracowali w sklepach tej sieci, ale w różnych miejscowościach, nie stanowiło to dla nich przeszkody. Skrzyknęli się, spotkali i zawiązali Stowarzyszenie Byłych Pracowników Sieci Handlowych „Sieciovcy”.

- Dnia 30 marca br. prezydenta miasta Świętochłowice wpisał nasze stowarzyszenie na listę organizacji. Od teraz możemy oficjalnie zacząć działać - poinformowała nas Ta-

tiana Michalik, prezes „Seciowców”. - Zapraszam wszystkich do aktywnego działania w ramach stowarzyszenia. Im będzie nas więcej, tym większa będzie skuteczność naszego działania. Będziemy robić wszystko, by niesłusznie zwolnionych przywrócić do pracy oraz wywalczyć dla nich odszkodowanie za czas pozostawiania bez pracy - dodaje.

Byli pracownicy sieci handlowej poskarżyli się na sposób traktowania właścicielowi firmy, Gunnarowi Guenterowi. Prezes Kaufland Polska odpowiedział na list i polecił zorganizowanie spotkania pomiędzy nimi, a Andrzejem Urbańczykiem, przedstawicielem zarządu firmy. Do tego spotkania doszło, zapadły nawet pewne zadowalające uzgodnienia. Niestety, do dnia dzisiejszego nie zostały one w pełni zrealizowane!

- Najbliższe nasze plany, to rozwój oraz rozszerzenie zakresu działań o między innymi: pomoc społeczną, rehabilitację leczniczą, przeciwdziałaniu patologii społecznym - zapowiada Jan Bartoszewski, sekretarz stowarzyszenia. I mówi, że celem nadrzędnym organizacji jest to, aby żadna osoba, która została pokrzywdzona przez pracodawcę nie została z dnia na dzień bez środków do życia.

Z rozwojem „Seciowców” problemu być nie powinno. Po zaledwie kilku informacjach o jego powstaniu, pojawiło się szersze zainteresowanie i chęć wspólnego działania. Stowarzyszenie wyjdzie poza Śląsk, na którym się zrodziło. Ma zacząć działać także w Piotrkowie Trybunalskim, Bełchatowie, Lublinie, Tarnobrzegu, Sandomierzu i Stalowej Woli. - Zaczęliśmy od skupiania byłych pracowników



Michał Tomaszek

Kauflandu, ale przecież problem dzikich zwolnień nie dotyczy tylko tej jednej sieci handlowej, ale i wszystkich innych, którzy traktują pracowników jak przedmiot, jak zabawkę. Wyeksploatują do cna, kiedy jesteście im potrzebni, po czym wyrzucą w jakimś momencie - zaznacza Aneta Łazowska, skarbnik Stowarzyszenia Byłych Pracowników Sieci Handlowych „Sieciovcy”. I do wstąpienia do organizacji zaprasza byłych pracowników dyskontów oraz super- i hipermarketów.

Stowarzyszenie działa we współpracy z Wolnym Związkiem Zawodowymi „Sierpień 80”. Związek służy swoim

Biurem Prawnym. - By skutecznie wyeliminować niewłaściwe praktyki dużych sieci handlowych, potrzeba jest działania organizacji skupiających byłych pracowników oraz związków zawodowych zrzeszających zatrudnione osoby w tych sklepach. Jestem pewna, że we współpracy razem, będziemy mogli osiągnąć więcej - uważa

**KONTAKT - Stowarzyszenie „Sieciovcy”:**  
telefon: 791-841-241, godz. 10:00-16:00

Istnieje też możliwość komunikacji drogą internetową. W tym celu prosimy wysyłać maile na adres >> stowarzyszenie.sieciovcy@gmail.com. Tą drogą przesyłać będziemy formularze deklaracji członkowskiej.

Za zamknięte w ostatnie dwie niedziele sklepy zapłacą - a jak! - pracownicy

## Żałobnicy i żałośnicy

Kapitalizm to system, który nie uznaje próżni. Nakazuje gonić za zyskiem bez skrupułów. Gdy w sobotę 10 kwietnia Polskę obiegła tragiczna wieść o katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem na pokładzie z prezydencką parą i blisko setką innych osób, w tym czołowymi politykami, zasłużonymi działaczami, generalicją i duchownymi, wielkie sieci handlowe ogłosiły, że w związku z ogłoszoną żałobą narodową, w niedzielę 11 kwietnia wszystkie sklepy będą nieczynne. Za-

zamknięte były też w dniu pogrzebu Lecha i Marii Kaczyńskich w niedzielę 18 kwietnia, a niektóre i dzień wcześniej.

Ideą zamknięcia świątyni handlu była konieczność zwrócenia uwagi na to, co się stało oraz pozwolenie pracownikom na uczestniczenie w uroczystościach żałobnych - przynajmniej tak wynikało z oficjalnych komunikatów rzeczników prasowych sieci handlowych. Rzeczywistość jest jednak inna. Pracownikom, którzy ze względu na zamknięte sklepy

nie pracowali, zapowiedziano, że będą musieli to odpracować, albo zostanie to im odciążone od i tak już niskich pensji!

- To zwykła obłuda - mówi Anna, pracownica salonu firmy jubilerskiej Apart. - Tuż po katastrofie obwieszczono nam, że niedziela będzie wolna ze względu na żałobę narodową. W poniedziałek otrzymaliśmy informację, że niedzielę trzeba odpracować - żali się. Dodaje, że do pracowników trafił e-mail z centrali, z informacją: „nie ma ustawowych przesłanek do

udzielenia dodatkowych dni wolnych”. Dopiero, gdy pracownicy poskarżyli się dziennikarzom, Apart wycofał się z głupich pomysłów i zapowiedział, że potraktuje to jako nieobecność usprawiedliwioną bez obowiązku odpracowania.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, zrzeszająca największe i najbardziej znane sieci handlowe poprzez zamknięcie sklepów chciała dać w ten - jak to ujęto - „możliwość spokojnej refleksji nad kruchością życia doczesnego i symboliką czasu i

Elżbieta Fornalczyk, przewodnicząca WZZ „Sierpień 80” w Tesco Polska.

To, że firmy, które są właścicielami handlowych molochów nie są nietykalne i nie do pokonania pokazał przykład zarówno Tesco, jak i Biedronki. Tesco zostało zupełnie zaskoczone przez przewodniczącą Fornalczyk, która nie dość, że zapowiedziała, że doprowadzi do strajku w sklepie tej sieci, to zgodnie ze swoimi słowami to zrobiła. Stała na czele pierwszego w Polsce, historycznego strajku w hipermarkecie. Było to w 2008 roku. Za Biedronkę wzięto się jeszcze wcześniej, kiedy nie było tytułu prasowego, który by nie informował o bulwersującym łamaniu praw pracowniczych przez firmę Jeronimo Martins. Od tamtego czasu w obydwu sieciach wiele się zmieniło. Nie byłoby tego bez działania. Nie byłoby tego bez grupki zapaleńców, którzy w pewnym momencie powiedzieli, że coś tu jest nie tak i dłużej tak być nie może.

- Długoletnich pracowników o stałych umowach o pracę zwalnia się i zastępuje nowymi, gorzej opłacanymi i bez stabilnych warunków zatrudnienia. Proces ten jest co pewien czas powtarzany. I tak w kółko. Ludzi są zastraszeni. My tym praktykom się przeciwstawiamy i będziemy z tym walczyć - oświadcza szefowa stowarzyszenia. **Patryk Kosela**

miejsca katastrofy”. Do POHiD należy m.in. Tesco.

- Niektóre dziewczyny już w poniedziałek musiały odpracować ostatnią niedzielę - mówi Zofia Wach, szefowa Komisji Oddziałowej WZZ „Sierpień 80” w sklepie Tesco w Lublinie. - Z jednej strony firmy mówią o żałobie, a z drugiej tylko liczą pieniądze - irytuje się. - Mamy na tyle elastyczny system, że można go dostosować do takich sytuacji - wyjaśniał z kolei na łamach „Dziennika Wschodniego” Michał Sikora, rzecznik Tesco Polska. - Można przesunąć zmiany, aby liczba planowanych godzin pracy się nie zmieniła - powiedział pozbawiając pracowników złudzeń. **ciąg dalszy >> str. 7**

Zarząd PKP PLK oszukał kolejarzy

# Za podwyżki – zwolnienia

Były protesty, blokady torów, zapowiedzi strajku generalnego, trudne negocjacje z zarządem. Kolejarze z PKP PLK pokazali, jak należy walczyć o podwyżki. Punkt zwrotny akcji protestacyjnej nastąpił 7 kwietnia, kiedy zablokowano tory w Gdańsku, Motyczu pod Lublinem i Włoszczowej. Jednocześnie związkowcy z PLK zagrozili dalszymi blokadami i strajkiem generalnym. Jeszcze tego samego dnia zarząd zgodził się na podwyżki – niższe, niż oczekiwano, bo średnio tylko 150 zł brutto do pensji zasadniczej. Pracownicy oczekiwali więcej, bo podwyżek nie było od dawna, a zarobki w spółce są żenująco niskie – 1-1,5 tys. zł na rękę. Było to jednak niewątpliwie zwycięstwo. Podpisano porozumienie, kończące spór zbiorowy i odwołano dalsze akcje protestacyjne.

## Dyrekcja kontratakuje

Zaledwie jednak szefowie związków odrzucili zwycięstwo i rozjechali się do domów, prezes PLK, Zbigniew Szafranski, pokazał, co potrafi. W wydanym po podpisaniu porozumienia oświadczeniu zarządu poinformował, że „spełnienie oczekiwań strony związkowej będzie trudne” i zapowiedział wdrożenie „programu działań oszczędnościowych”. Jak łatwo się domyślić, chodzi o oszczędności na pracownikach. Najłatwiej zaś oszczędza się, zwalniając.

Oszczędności mają polegać m.in. na ograniczeniu godzin nadliczbowych i redukcjach zatrudnienia. Samo to zestawienie jest chore, bo skoro pracownicy PLK muszą pracować w godzinach nadliczbowych, to jak można jednocześnie mówić o zwolnieniach? Prawda jest taka, że na liniach kolejowych od dawna nie ma już kogo zwalniać, wręcz przeciwnie – występują braki w obsłudze, stąd godziny nadliczbowe. Parę tygodni wcześniej mówił o tym sam prezes Szafranski. A jednak. W oświadczeniu, pod którym podpisał się ten sam prezes wraz z jednym członkiem zarządu – Zbigniewem Zarychtą, wyraźnie jest napisane, że zwolnienia będą dokonywane poprzez „zamknięcie posterunków ruchu na czynnych liniach oraz całkowite zawieszenie przewozów na liniach o małym ruchu pociągów.” Czyli znowu zwalniani będą pracownicy potrzebni do utrzymania ruchu pociągów – dyżurni,

Oświadczenie Zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.  
w związku z zawarciem porozumienia  
pomiędzy  
PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.  
a  
Ponadzakładowymi Organizacjami Związkowymi działającymi  
w PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.,  
w dniu 07 kwietnia 2010 roku

1. Ujęta w porozumieniu podwyżka wynagrodzeń dla pracowników PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z dniem 01 kwietnia 2010 roku w wysokości 150 zł w wynagrodzeniu zasadniczym i związanym z tym wzrostem elementów pochodnych o 105 zł na jednego zatrudnionego wymaga wygospodarowania dodatkowych środków w ramach planu działalności gospodarczej Spółki na rok 2010 (wersja pozytywnie zaopiniowana przez Radę Nadzorczą PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w dniu 22 marca 2010 roku i wstępnie akceptowana przez Akcjonariuszy).
2. Spełnienie oczekiwań strony związkowej, co do skali systemowego wzrostu wynagrodzeń będzie ponadto trudne do realizacji ze względu na ograniczenia pracy przewozowej, wynikające z pogarszającej się sytuacji w przewoźnikach.
3. Wobec takiej sytuacji Zarząd PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wdroży program działań oszczędnościowych, celem pozyskania brakujących środków, polegający m.in. na:
  - 1) wdrożeniu II etapu zmian organizacyjnych w Spółce PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
  - 2) ograniczeniu zatrudnienia m. in. poprzez zamknięcie posterunków ruchu na czynnych liniach oraz całkowite zawieszenie przewozów na liniach o małym natężeniu ruchu pociągów,
  - 3) ograniczeniu godzin nadliczbowych,
  - 4) ograniczeniu wypłat z tytułu umów zlecenia i umów o dzieło.
4. Mając na uwadze przedstawioną sytuację oraz dobro pracowników i funkcjonowanie oraz rozwój Spółki, Zarząd PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. oczekuje od partnerów społecznych zrozumienia dla podejmowanych działań oszczędnościowych w Spółce.

PREZES ZARZĄDU  
Zbigniew Szafranski

CZŁONEK ZARZĄDU  
Zbigniew Zarychta

zwrotniczy, nastawiacze – a etaty kierowników itp. będą bezpieczne. Wskazuje też na to zamiar „wdrożenia II etapu zmian organizacyjnych”, czyli po prostu zlikwidowania kolejnych sześciu Zakładów Linii Kolejowych, przeciwko czemu pracownicy PLK protestowali jesienią zeszłego roku. Przypominamy, że po poprzednich likwidacjach, np. likwidacji ZLK Gliwice, pracę stracili wyłącznie szeregowi pracownicy, dla naczelników i dyrektorów stworzono po prostu nowe stanowiska w ZLK Tarnowskie Góry. Tak będzie i tym razem.

Pracownicy PLK komentują: „Jak widać zarząd spółki dąży do ograniczenia pracy eksploatacyjnej jednocześnie powiększając biura. Proponuję zamknąć wszystkie linie kolejowe w Polsce, a zostawić biura celem picia kawki i herbatki”, „już nie pytam kto ma być dwa lata zwrotniczym, ale gdzie? posterunki zwrotniczkowskie szybko przechodzą do historii”, „Niedługo już nie będzie kogo zwalniać. Marna to polityka. Do czego PLK zmierza?”

Wiadomo też, że dokonuje się zwolnień doświadczonych pracowników, aby w ich miejsce przyjmować nowych ludzi za

niższe pensje. Odbija się to negatywnie na bezpieczeństwie ruchu pociągów, podobnie zresztą, jak likwidacja stanowisk na liniach. O kondycji PLK dobrze też świadczy ten głos: „Nie rozumiem, kogo zarząd chce zwalniać i gdzie? Wczoraj chciałem wyjechać z kopalni składem niestety nastawniczy skończył zmianę zamknął posterunek i poszedł do domu. Nastawnia pozostała nieczynna 12 godzin do następnego dnia. Ludzie kochani ja się pytam – jak mamy zbudować nowoczesne silne państwo, z nowoczesnymi drogami, kolejami, kiedy nie ma jak wywieźć kruszywa, a bonzowie z PLK zamykają nastawnie lub skracają godziny ich pracy?”

Wszystko wskazuje na to, że zmierza się po prostu do zniszczenia PKP PLK wraz z całą infrastrukturą kolejową. Dla pasażerów, jak i gospodarki krajowej będzie to katastrofa, ale zapewne paru ludzi na prywatyzacji przez upadłość nieźle się obłowi, zaś dzisiejsi prezesi i dyrektorzy wylądują na nowych, jeszcze cieplejszych posadkach w prywatnych spółkach, które wejdą na miejsce PKP. Przypominamy również, że na czerwiec rząd PO-PSL przygotowuje nam nowelizację ustawy o spółkach

PKP, która przewiduje, że spółki te będą mogły ogłosić upadłość.

Dodatkowo skrajnym już zakłamaniem jest powoływanie się w oświadczeniu zarządu PLK na „ograniczenia pracy przewozowej, wynikające z trudnej sytuacji przewoźników”. Przecież to sam zarząd PLK żądał od Przewozów Regionalnych ograniczenia przewozów o 20 procent! To się chyba nazywa działanie na szkodę? Niektórzy zresztą wcale nie kryją się z tym, że pasowałoby im zniszczenie państwowych i samorządowych kolei w Polsce. Przykładem tego jest artykuł w „Gazecie Wyborczej Katowice” pod znamionym tytułem: „Oby Przewozy Regionalne zbankrutowały jak najszybciej”. To mówi samo za siebie. Sytuacją w Przewozach Regionalnych zajmiemy się zresztą wkrótce.

## W co grają związki?

Niezrozumiała jest też postawa związków zawodowych, działających w PKP PLK. Tylko Związek Zawodowy Dyżurnych Ruchu poinformował o skandalicznym oświadczeniu zarządu, ograniczając się zresztą do komentarza, że „za treść oświadczeń Zarządu spółki PKP PLK S.A. - związki zawodowe nie odpowiadają.” Szkoda, że związek nie pisze, co zamierza z tym zrobić i jakie koki podjąć, żeby zapobiec zwolnieniom. Protestem zagrozili od razu tylko związkowcy z Białogostoku, szczególnie mocno dotkniętego już bezrobociem. To słuszny głos, szkoda, że jak na razie odosobniony. Pozostałe związki zaś jak na razie o oświadczeniu milczą, wciąż chwając się wywalczonymi podwyżkami. Szkoda, że nie mówią pracownikom, że część z nich już tych podwyżek nie dostanie, bo będzie bez pracy.

Ciekawie zachowuje się Stanisław Kokot, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, który powiedział dziennikarzom: „Ja w to pismo po prostu nie wierzę” i deklaruje, że na razie nie przewiduje protestów, ale będzie patrzył zarządowi na ręce i podejmował działania adekwatne do jego poczynań.

Coś tu nie gra. Albo związkowcy z „Solidarności” o całej sprawie dowiedzieli się dopiero od dziennikarzy – a w takim razie należy zapytać, co z nich za związkowcy, skoro nie mają pojęcia, co się dzieje w ich spółce?, albo jednak o sprawie

wiedzieli i ukrywają to przed pracownikami, żeby móc się nadal chwalić „wywalceniem podwyżek”. Jak „Solidarność” zamierza patrzeć zarządowi na ręce, skoro do tej pory nie poinformowała swoich członków o zamiarach zarządu? Jakiego działania zamierza podjąć, skoro po tym oburzającym oświadczeniu nie robi absolutnie nic? Ktoś tu chyba robi pracowników PLK w konia.

Ilu ludzi ma zostać zwolnionych? Podczas rozmów 29 marca zarząd straszył związki zwolnieniem 3 tysięcy ludzi. To prawie jedna dziesiąta załogi.

Pracownicy PKP PLK mają pełne prawo do podwyżek – ich praca wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za ruch pociągów, a zarobki są zdecydowanie niższe od średniej krajowej. Nie ma żadnego uzasadnienia, by musieli za podwyżki płacić zwolnieniami, które zagrożą ruchowi pociągów. Tym bardziej, gdy PLK stać na nadmiar kierowników i dyrektorów, ze znacznie większymi pensjami. Nie można pozwolić, by dotychczasowe protesty poszły na marne. Apelujemy do pracowników i związków PKP PLK, zwłaszcza do ZZ Dyżurnych Ruchu, który jak dotąd wykazał się największą konsekwencją: nie dajcie zwalniać ludzi, wznówcie akcję protestacyjną, rozpocznijcie przygotowania do strajku generalnego na kolei, zanim nic z niej nie zostanie.

Czas przypomnieć szefom kolejowych spółek hasło: „Koniec ze zwolnieniami – zwolnijcie się sami!”

Wojciech Orowiecki



# Pieszczoški z „Piasta”

Patrząc po liczbie etatów związkowych na KWK „Piast” można by mylnie sądzić, że kopalnia zatrudnia kilkanaście tysięcy osób i jest największą kopalnią w Europie. Wielka szkoda, że rozrośnięta armia tzw. związkowców w żaden sposób nie przyczynia się do poprawy warunków pracy i płacy, a co gorsza wspólnie z dyrektorem ds. pracy je pogarsza!

**PATRYK KOSELA**

Ustawa o związkach zawodowych w artykule 31 daje działaczom zakładowych organizacji związkowych prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Prawo to przysługuje jednemu pracownikowi, gdy kierowany przez niego związek liczy od 150 do 500 członków zatrudnionych w zakładzie pracy. Później liczba pracowników oddelegowanych do pełnienia funkcji związkowej sukcesywnie wzrasta w zależności od posiadanych członków związku. I tak: na etat związkowy przechodzą dwie osoby, gdy związek liczy od 501 do 1000 członków, a trzy osoby, jeżeli związek skupia od 1001 do 2000 osób. Dalej prawo to przysługuje kolejnemu pracownikowi za każdy rozpoczęty nowy tysiąc, gdy zakładowa organizacja związkowa liczy ponad 2000 członków zatrudnionych w zakładzie pracy.

Prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy to dobre prawo. Pozwala na skupieniu się na zadaniach, jakie powinny spełniać związki zawodowe, a więc na czuwaniu nad bezpieczeństwem pracy i przestrzeganiem praw pracowniczych. Bezpieczeństwo pracy szczególnie ważne jest w przypadku górnictwa. Zadaniem związkowców jest też walka o wzrost wysokości wynagrodzeń dla pracowników. Praw i zadań postawionych przed działającymi w zakładach pracy związkami jest dużo.

## Darmozjadów na potęgę

Kopalnia Węgla Kamiennego „Piast” w Bieruniu zatrudnia 6,2 tysiące pracowników. Na kopalni działa 10 organizacji związkowych. I dobrze, bo nie o liczbę tu chodzi, lecz o pozytywne efekty ich istnienia dla pracowników.

Zdziwienie i sprzeciw budzi jednak liczba etatowych działaczy, opłacanych z pieniędzy kopalni. W oddelegowaniach związkowych przoduje tu



Związek Zawodowy Pracowników Dołowych z 9 (!) ludźmi na etacie. Związek Zawodowy Górników w Polsce ma takich 4, a NSZZ „Solidarność 80” 3 etatowców.

Jak wspomnieliśmy, KWK „Piast” to ponad 6-tysięczna załoga, tymczasem po liczbie oddelegowań tylko 4 związków sędzić można, że zatrudnienie wynosi tam kilkanaście tysięcy osób. A przecież są jeszcze inne związki, jest jeszcze pewna grupa osób, która nie należy do żadnego związku zawodowego, bo ma takie prawo.

Skąd więc te dysproporcje liczbowe? Jest tylko jedno wytłumaczenie: złamano prawo! Złamano nie tylko przepisy związkowej ustawy, ale spowodowano znaczny uszczerbek na finansach kopalni, bo przecież wynagrodzenia etatowych związkowców pochodzą z kopalnianego Funduszu Płac.

– Pachnie to olbrzymią ko-

rupcją! – mówią górnicy, którzy powiadomili nas o całej sprawie. – W zamian za namnożone etaty związkowe dyrektor pracowni czy Jan Parcer kupił sobie te związki i robi na kopalni to, co chce. Jest pewien tego, że podpisy i pieczętki tych związków znajdują się pod wszystkim, pod czym tylko on zechce – twierdzą.

## Pokażcie paski!

Ile kosztują sklonowani związkowcy? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Paski płacowe ZZPD, ZZGwP i „Solidarności 80” nie przychodzą na oddziały, ale odbierają je oni osobiście u kierowniczkich działu wynagrodzeń kopalni. Jak wieść niesie, wysokość wynagrodzeń liderów tych związków jest najpilniej strzeżoną tajemnicą na kopalni. Dlaczego? – Ponieważ zarabiają bajońskie sumy. W zależności od związku i pozycji w nim zajmowanej dostają od 5 do nawet 8 tysięcy złotych mie-

sięcznie! Dyrektor do wynagrodzenia zasadniczego dorzuca im dodatkowe składowe, nawet dochodzące do 2 tys. zł – mówi Andrzej Dźwigoń, przewodniczący WZZ „Sierpień 80” w KWK „Piast”.

Kwoty związkowych wynagrodzeń pilnowane są jak oko w głowie, ponieważ dyrektor jest świadom tego, że gdyby paski te znalazły się w posiadaniu górników, rozszoszczeni mogliby spalić związkowe biura, a dyrektora Parcera wywieźć na taczkach poza bramy kopalni.

– Dyrektor stworzył sobie swój własny prywatny folwark – podkreśla szef kopalnianego „Sierpnia 80”.

## Same lewe ręce

No dobrze, ktoś może powiedzieć, że skoro tak liczna jest rzesza związkowców na kopalni „Piast”, to prawa i interesy górników są tam przestrzegane jak nigdzie indziej. Płace są najwyższe spośród wszystkich kopalń wchodzących w skład Kompanii Węglowej S.A. Nic bardziej mylnego.

To, jak tamtejsze związki, na czele ze Związkiem Zawodowym Pracowników Dołowych i Związkiem Zawodowym Górników w Polsce ze związków zawodowych przeistoczyły się w biura turystyczne, opisaliśmy w wydaniu z 31 marca w tekście pt. „Na KWK >>Piast<< forsa idzie w las”. Przypomnijmy: na łopatki rozłożono całkowicie Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych kopalni, z którego kwotę ponad pół miliona złotych dyrektor ds. pracy Jan Parcer dał ot tak zaprzyjaźnionym ze sobą związkom. Najwięcej, bo 171 tysięcy złotych dostanie ZZPD.

Pieniądze te poszły jako dofinansowanie do imprez. Jakby tego było mało, preliminarz wydatkowania ZFŚS kopalni „Piast” w 2010 r. to w 80 procentach (kwota ponad 6,6 mln zł) turystyka, którą organizują związki zawodowe. Pracownik, który chce wyjechać na wypoczynek indywidualnie ma utrudnione zadanie. Komplet dokumentów w sprawie złożyć musi do dnia 31 maja. Takiego, choć ograniczonego wyboru nie mają kopalniani emeryci i renciści. Ich wręcz skazano na łaskę związkowych biur turystycznych.

## Ludziom po kieszeni

Związki zawodowe dostają niezgodne z prawem etaty związkowe, ale za to godzą się

na łamanie Regulaminu Pracy. Mowa o tym, że zgodnie z nim, w kopalni w ciągu doby powinny obowiązywać trzy zmiany wydobywcze i jedna konserwacyjna. Tymczasem w tygodniu wydobywanie prowadzi się na czterech zmianach, a konserwację przerzuca się na weekendy. Do prac sobotnio-niedzielnych angażuje się nawet po 2000 osób i płaci im się z Funduszu Płacy. Budżet jest tylko jeden, więc ktoś musi stracić...

Kopalnia „Piast”, która miała wypracować w 2009 r. zysk rzędu 200 mln zł, zamiast dać wszystkim pracownikom obligatoryjnie podwyżki płac, finansuje weekendowe roboty konserwacyjne, których nie musiałyby być, gdyby kopalnią zarządzał kompetentny menedżer. Cała wina leży bowiem w fatalnym zarządzaniu, które próbuje się tuszować. Do tego niezbędni są ulegli związkowcy.

## Na Powązki takie związki!

– Związki zawodowe nie mają ostatnio dobrej prasy. Duże centrale wraz z pracodawcami i rządem chcą ograniczenia ilości związków. Nie w tym rzecz! Tu wyeliminować trzeba patologię. Przykład naszej kopalni pokazuje, że autorami patologicznych zachowań są związki skupione w dużych centralach, jak ZZPD i ZZG należące do OPZZ, czy NSZZ „Solidarność 80” skupiona w Forum Związków Zawodowych – mówi Andrzej Dźwigoń z Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”.

I tylko pozostaje żal, że po 1989 roku funkcję związków zawodowych jako reprezentantów interesów i wyrazicieli założeń zmieniono w prowadzenie działalności biznesowej. Szkoda, że niegdyś bojowych związkowców dziś zastąpiły cwaniaczki dbające o swoje własne kieszenie. Na szczęście są jeszcze prawdziwe związki zawodowe i autentyczni związkowcy.

## Oto lista obiboków z jednego tylko związku w KWK „Piast”:

### Związek Zawodowy Pracowników Dołowych

1. Jerzy Demski
2. Jerzy Mańkowski
3. Andrzej Środa
4. Krzysztof Sporysz
5. Edward Tomera
6. Marek Biały
7. Zenon Jasiński
8. Roman Krawczyk
9. Dariusz Winiarski

Od Częstochowy po Inowrocław

# Hutniku, pracuj za darmo!

W kwietniu po raz pierwszy od pięciu lat pracownicy Huty Częstochowa nie otrzymali wynagrodzenia w terminie. Dotąd, nawet, jeżeli płacili w ratach, pieniądze zawsze były dziesiętne. Dla 4,5 tys. hutników to dramat. – Jesteśmy w podbramkowej sytuacji: mamy kredyty, rodziny na utrzymaniu. Dlaczego nie ma na pensję, skoro są zamówienia? – pytają pracownicy rurowni.

Pieniądze zaczęto jednak wypłacać, oczywiście w ratach, w ostatni piątek. Nic dziwnego, skoro wcześniej hutnicy zapowiadali: – Jeśli jednak do 16 kwietnia nie będzie wypłaty wynagrodzeń za marzec podejmiemy radykalne środki. Cierpliwość pracowników, idących na duże ustępstwa ze względu na trudną sytuację zakładu pracy, też ma swoje granice.

Czy protesty to jedyny sposób, by wymusić tak, zdawałoby się, oczywistą sprawę, jak wypłata za ciężką pracę hutnika? Wygląda na to, że tak. Wśród załogi Huty panuje przekonanie, że niedługo znów zabraknie pieniędzy, a prowadzone obecnie rozmowy ze związkami zawodowymi to

tylko pic na wodę. Hutników już dotknęły bardzo poważne obniżki płac – zawieszenie wypłat z karty hutnika, premii, indeksacji. Dla najniższej zarabiających pensje spadły niemal o połowę. Wcześniej cięcia były tłumaczone brakiem zamówień, teraz – gdy zamówienia już są – koniecznością pilnego zakupu złomu. Sprzedano już koksownicę, mówi się o sprzedaży rurowni, wielu pracowników uważa, że to wstęp do likwidacji huty. Właściciele zaś zwalają winę na pakiet socjalny, który nie pozwala im dokonywać zwolnień. Bo rzekomo to koszty pracownicze dobijają hutę. Czy rzeczywiście?

– Nie wierzymy, że zakład nie ma pieniędzy, tylko oszczędza naszym kosztem. Widzimy, że zamówienia są i nie bardzo wiemy, o co chodzi – mówi kobieta, która przepracowała na hucie 30 lat. – Pewnym ludziom daje się zarobić kupę kasy, a robotowi coraz mniej – dodaje inny hutnik.

Tak naprawdę ludzi pracujących na produkcji w hucie wcale nie jest za dużo. Pełno jest za to dyrektorów, zastępców dyrektorów, „kierowników kierowników”, kierowników

zwykłych i mistrzów. Oczywiście cały ten dwór zarabia znacznie więcej, niż zwykły hutnik, o ich pensjach krążą legendy. Dla nich pieniędzy nie brakuje, na samochody służbowe również. Oszczędza się na robotnikach.

Właściciele, zacznijcie oszczędności od siebie – to hutnicy są potrzebni do tego, by zakład działał, nie wy! Dobrze by było o tym przypomnieć. I zaoszczędzić też na zarządzających. Jak uważają pracownicy – gdyby zrobić porządek ze wszystkimi dyrektorami, kierownikami i tym podobnymi, sytuacja zakładu od razu by się poprawiła.

Nie tylko w Hucie Częstochowa nie ma na wypłaty. Od miesięcy ciągną się problemy pracowników ZNTK Poznań, którzy zapowiadają kolejny już strajk. Za marzec wypłaty nie dostali pracownicy Huty Małapanew w Ozimku (Opole). – Nie mamy za co żyć! – mówią hutnicy. Na szczęście załoga nie czekała na zmiłowanie właścicieli: ranna zmiana przerwała pracę i zorganizowała spotkanie z zarządem. Po tym pracownicy fizyczni dostali... 420 złotych. Biurowi nadal czekają na wypłatę. Teraz zaś planowana

jest pikiet pod siedzibą właściciela, katowickiej spółki Gwarant. Oprócz Huty, Gwarant jest też właścicielem dwóch innych zakładów w Ozimku – Armatury oraz Maszyn i Urządzeń. We wszystkich trzech jest fatalna sytuacja, w Armaturze również trwają zwolnienia. Powszechnie uważa się, że właściciel zamierza doprowadzić wszystkie trzy zakłady do upadłości i wyprzedać majątek.

Zadziwiające jest to, że pozbawionych wypłat pracowników niemal nigdy nie bronią związki zawodowe. W Hucie Częstochowa załoga ma przekonanie, że związkowcy dla picu pokrzyczą trochę w stronę zarządu, a po cichu zgodzą się na wszystkie cięcia, i że nie obchodzi ich, kiedy zwykły hutnik dostanie wypłatę. Pensje liderów związków podobno są wypłacane w terminie. Jeden z pracowników Huty Małapanew podsumowuje: – W hucie aktualnie nie ma związku zawodowego, który by bronił interesów pracowniczych.

Gdy pracownicy Huty Szkoła Gospodarczego „Irena” w Inowrocławiu, również pozbawieni wypłat, postanowili rozpocząć strajk wbrew swoim związkom

zawodowym, te aktywnie przekonywały robotników, by nie protestowali. Jest to tym bardziej haniebne, że sytuacja „Ireny” w ostatnim czasie się poprawiła i dyrekcja nie ma już żadnych wymówek, by nie płacić pensji.

Dlatego my, WZZ „Sierpień 80”, apelujemy do tych pracowników, którym nie wypłacono pensji – przyłączcie się do nas! Potrafimy skutecznie zmusić pracodawców do wypłacania wynagrodzeń, jak choćby w firmie Świdnik Trade. Jesteśmy znani ze skuteczności działania w Hucie Batory w Chorzowie czy Hucie Katowice.

Nie pozwólmy sobie odbierać należnych wynagrodzeń i wyrzucać ludzi na bruk. Wiele miejsc pracy dałoby się uratować, gdyby zakłady były zarządzane w interesie pracowników, a nie – zysków właścicieli i ich znajomych. Do tego potrzeba jednak prawdziwych związków zawodowych, które nie boją się strajków i protestów, nie boją się naruszyć „świętego prawa własności” i zmusić do kierowania zakładem w interesie robotników.

Wojciech Orowiecki

Jak szef „Solidarności 80” w kopalni „Szczygłowice” schodzi na psy

## Zła sława związkowca Sławka

Różnie się ludziom w życiu układa. Ostatnio nieco gorzej Sławomirowi Ulatowskiemu, przewodniczącemu NSZZ „Solidarność 80” w Kopalni Węgla Kamiennego „Knurów-Szczygłowice” na Ruchu „Szczygłowice”. Najpierw zhańbił siebie i związek, którym kieruje, podpisując się pod fatalnym porozumieniem w sprawie połączenia „Szczygłowic” z „Knurowem”. Jak się okazało, w zamian za podpis i pieczętkę pod tym gniotem, władze Kompanii Węglowej S.A. obiecały zatrudnić jego żonę na kopalnianej przeróbce i to mimo, że ten sam zarząd Kompanii wydał zarządzenie bezwzględnego wstrzymania przyjęć do pracy w podległych sobie podmiotach. Teraz Ulatowski po pijaku miał ciężko pobić jednego z górników.

### Ulatowski - likwidator

Decyzja o połączeniu obu kopalń zapadła 28 stycznia br. Jedynie WZZ „Sierpień 80” nie wyraził zgody na łączenie na

przedstawionych warunkach uznając, że doprowadzi to do rychłej likwidacji dwuruchowej kopalni w ogóle.

– Szef „Solidarności 80” Ulatowski i inne małe związki zaczęły krzyczeć że to oni decydują, a nie załogi i nie „Sierpień 80” – wspomina Marcin Płaczek, wiceprzewodniczący kopalnianego „Sierpnia 80”. I dodaje, że dla połączenia „Knurowa” ze „Szczygłowicami” dyrekcja kopalni, przedstawiciele Centrum Wydobywczego czy prezesi Kompanii gotowi byli obiecać nawet kupno samolotów F-16 dla uległych związkowców. Nie było takiej potrzeby. Kupiono ich taniej. Przewodniczącego Sławomira Ulatowskiego za zatrudnienie jego żony w kopalni.

### Ulatowski - mąż swej żony

– Sprawę przeforsowano na polecenie jednego z wiceprezesa Kompanii Węglowej. Kobieta została skierowana na przyspieszone przeszkolenie, zanim jeszcze formalnie była zatrudniona, a kwestie załatwie-

nia tzw. obiegowki odłożono na później. Wszystko odbyło się w ciągu dwunastu godzin, a dyrektor kopalni dowiedział się o wszystkim już po fakcie – mówi Kazimierz Lubowicki, przewodniczący „Sierpnia 80” na kopalni „Szczygłowice”.

Marzenę Ulatowską zatrudniono na przeróbce mechanicznej węgla w dniu 2 marca. Problem jednak w tym, że nie spełniała żadnych kryteriów. Ani wiek, ani wykształcenie nie kwalifikowały jej tam do pracy. Gdyby była żoną statystycznego Nowaka, nie miałaby co liczyć na przyjęcie. Jako żona lidera kopalnianej „Solidarności 80” została przyjęta z dnia na dzień, bez obiegowki, bez odpowiednich kursów i badań medycznych i psychologicznych.

WZZ „Sierpień 80” zaraz po tym, jak sprawa ujrzała światło dzienne skierował zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do katowickiej delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i do Centralnego Biura Antyko-

rupcyjnego. – Pachnie to korupcją. Złamana została uchwała Kompanii Węglowej, złamano przepisy górnicze i prawo pracy – wylicza Lubowicki.

### Ulatowski – pijany bokser

Organa ścigania i wymiar sprawiedliwości zajmą się Ulatowskim także z innego powodu. Otóż, jak informuje „Dziennik Zachodni” („Czy związkowiec pobił związkowca?”, 01.04.2010), działacz, będąc nietrzeźwym, miał dotkliwie pobić górnika z kopalni „Szczygłowice”, Rafała Trojniaka.

Do zdarzenia miało dojść 29 marca wieczorem w barze przy ul. Ligozy. Trojniak spokojnie pił tam piwo z kolegą, gdy napałował się szef kopalnianej NSZZ „Solidarność 80”. – Sprawił wrażenie pijanego. Zaczął mnie wyzywać, szarpać. Potem przewrócił i kopał. Nie pamiętam wszystkiego. Straciłem na chwilę świadomość. Kiedy ją odzyskałem, zwiłmiałem.

Jakoś się pozbierałem i doszedłem do domu. Wezwałem policję – opowiada na łamach „DZ” Trojniak. W trakcie składania zeznań górnik stracił przytomność. Funkcjonariusze zawieźli go do szpitala z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu.

Policja skierowała do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Po przesłuchaniu świadka i w zależności od wyników obdukcji, prokurator podejmie decyzję o rozpoczęciu postępowania i postawieniu zarzutów. W czym zawinił Trojniak Ulatowskiemu? Wypisał się z „Solidarności 80”, do czego miał pełne prawo, i zasilił szeregi konkurencyjnego związku zawodowego.

– To bandytyzm! – ocenia zachowanie związkowca Marcin Płaczek z „Sierpnia 80”. – Rafał ma małe dzieci. Ulatowski nie po raz pierwszy zachowywał się agresywnie. Będziemy interweniować w tej sprawie u dyrektora – zapewnia Płaczek.

Ryszard Konieczko

# Ostatnia droga...



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 26 marca 2010 roku

W całym kraju trwają uroczystości pogrzebowe ofiar tragicznego wypadku samolotu prezydenckiego w Smoleńsku. Ofiarom tragedii, wśród których byli politycy Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, urzędnicy Kancelarii Prezydenta, Rządu, centralnych instytucji państwowych, wojska i Kościoła, organizacji społecznych, a także załoga i obsługa samolotu, w ostatniej drodze towarzyszyły tysiące ludzi. W Warszawie 20 kwietnia pożegnano wicemarszałka Sejmu, kandydata na urząd prezydencki SLD – Jerzego Szmajdzińskiego. Białystok pożegnał wicemarszałka Sejmu z Klubu Prawa i Sprawiedliwości – Krzysztofa Putrę. Na Śląsku żegnano polityków PO – wicemarszałek Senatu Kry-

stynę Bochenek i wiceszefa Klubu Parlamentarnego PO Grzegorza Dolniaka.

Setki tysięcy ludzi oddawało hołd Parze Prezydenckiej podczas uroczystości w Warszawie i Krakowie. Zaledwie kilkanaście dni temu, Prezydent Lech Kaczyński miał być gościem na Krajowym Zjeździe Delegatów WZZ „Sierpień 80” w Rudzie Śląskiej. Nie mogąc przybyć osobiście, do delegatów przesłał list, który odczytał Jego przedstawiciel.

Do rodzin, przyjaciół i bliskich ofiar tragedii notę kondolencyjną wystosował WZZ „Sierpień 80” i współpracująca ze związkiem Polska Partia Pracy. Obok zamieszczamy list prezydenta Lecha Kaczyńskiego do delegatów Krajowego Zjazdu Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”.

Pan  
Bogusław Ziętek  
Przewodniczący WZZ „Sierpień 80”

Delegaci i Goście  
Krajowego Zjazdu Delegatów  
Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”  
w Rudzie Śląskiej

Szanowny Panie Przewodniczący!  
Szanowni Delegaci!  
Szanowni Państwo!

Dziękuję za zaproszenie na Krajowy Zjazd Delegatów Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”. Wspólne dyskusje i ustalenia centralnych władz oraz szeregowych członków to szczególnie ważne wydarzenie w życiu i działalności każdego związku zawodowego. Wybory nowych władz oraz możliwość przedyskutowania wspólnych dokonań i projektów to przejaw budującej kapital społeczny *demokracji w działaniu*, wyraz troski o dobro społeczeństwa, którego olbrzymią większość stanowią osoby utrzymujące się z pracy najemnej.

Rozwój odrębnej gałęzi prawa, jaką jest prawo pracy, jest jedną z ważniejszych zdobyczy naszego kręgu cywilizacyjnego. Przewaga pracodawcy nad pracownikiem i nierównoprawność ich pozycji przez wiele stuleci uznawana była za coś naturalnego. Dzisiaj, dzięki prawu pracy obie strony mogą być postrzegane jako partnerzy – zobowiązani we wzajemnych relacjach do uczciwości i sprawiedliwości.

Jednak nawet najdoskonalsze prawo nie jest w stanie skutecznie wpływać na całokształt tak złożonej rzeczywistości, jaką jest gospodarka, zatrudnienie, gra ekonomicznych interesów pracodawców i pracowników. Dlatego tak ważną rolę odgrywają najbliższe problemom pracowniczym związki zawodowe. Pozytywny udział związków zawodowych przede wszystkim w obronie praw pracowniczych, negocjowaniu układów i sporów zbiorowych, w promowaniu partycypacji pracowniczej, w odpowiedzialnym i rzeczowym dialogu społecznym w nowoczesnych państwach demokratycznych nie podlegają już dyskusji. Szczególną tego świadomość winniśmy mieć my, Polacy. W bieżącym roku będziemy obchodzić 30. rocznicę uchwalenia historycznych 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, podpisania porozumień sierpniowych oraz narodzin Solidarności. Niezależnego i samorządnego związku zawodowego, który zapisał się w historii jako ruch skutecznego obywatelskiego sprzeciwu wobec łamania praw człowieka i pracownika. Obchody tego jubileuszu będą znakomitą okazją do pokazania ważnej roli środowisk zabiegających o poszanowanie praw pracowniczych, szansą na nawiązanie owocnej współpracy przez różnorakie organizacje społeczne i związki zawodowe. Jestem przekonany, że nie zabraknie wśród nich również Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”.

Życząc Państwu stałej, twórczej inspiracji ideałami Sierpnia 1980 udanych obrad Krajowego Zjazdu Delegatów – przekazuję pozdrowienia i wyrazy szacunku.



Mariusz Pawluk

## Żałobnicy i żałośnicy

dokończenie ze str. 3

I tu znów pomógł szum medialny. Tesco rakiem wycofało się z odrabiania żałoby narodowej. – Nikt nie będzie musiał odpracowywać 11 kwietnia – wypowiedziała się dla portalu strefabiznesu.pl Iwona Sarachman, szefowa biura prasowego Tesco. – Nie ma również mowy o zmniejszeniu miesięcznych wynagrodzeń, w związku z wolnym dniem – podkreśliła. Podobne zasady obowiązywać mają w stosunku do sklepów sieci zamkniętych w dniu 18 kwietnia. Podobne zapewnienia złożył Andrzej Faliński, dyrektor

POHiD.

Michał Wyszowski, prawnik z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu tłumaczy na łamach poznańskiego dodatku „Gazety Wyborczej”, że zamknięcie sklepu było indywidualną decyzją pracodawcy. – W takich sytuacjach zgodnie z kodeksem pracy firma nie ma powodu do obniżenia wynagrodzenia, żądania złożenia wniosku urlopowego ani odpracowania dnia wolnego – mówi ekspert prawa pracy.

– No dobrze, a co z osobami, które były zmuszone do odrobienia 11 kwietnia w dniu 12

kwietnia? Oddadzą im to? Jakoś nie potrafię sobie tego wyobrazić – mówi Zofia Wach z „Sierpnia 80” w Tesco. – Ale oczywiście, będziemy tą sprawę pilnować i gdy zajdzie taka potrzeba, to menedżerom poszczególnych sklepów przypomnimy publiczne przyrzeczenia złożone przez rzecznikzkę zarządu spółki – zapewnia związkowczyni.

Redakcja „Kuriera Związkowego” również czeka na sygnały o przypadkach, gdzie szefostwo jakiegoś sklepu nakazało odrobić dni żałoby narodowej lub potrąciło za ten czas część pensji pracownikom. Opublikujemy wówczas listę takich „żałośników”.

**Patryk Kosela**

## Warszawa Bezpłatne porady prawne dla pracowników

Nie wypłacają ci pensji w terminie? Zmuszają do pracy ponad siły? Twoje prawa pracownicze są łamane? Pomożemy ci!

W każdą środę w godzinach 17.00-19.00 udzielimy bezpłatnych porad prawnych z zakresu prawa pracy w warszawskiej siedzibie WZZ „Sierpień 80” w pobliżu Placu Zbawiciela.

Adres: Aleja Wyzwolenia 18, lokal 33.

Tel. 501-513-092,

e-mail >> [prawo\\_pracy@o2.pl](mailto:prawo_pracy@o2.pl)

**WZZ****Sierpień 80 1 maj****"Idę do pracy, nie na wojnę,  
nie chcę zginąć."****11,00 - spotkanie z Ambasadorem Wenezueli w ZDK KWK "Wujek"****12,00 - wymarsz spod ZDK pod Pomnik Krzyż, uczczenie pamięci i składanie kwiatów****Festyn pierwszomajowy - program :****12,45 - otwarcie festynu****13,00 - koncert orkiestry dętej KWK "Wujek"****14,00 - "Baw się razem z nami" - program dla dzieci****15,30 - "ABBA Forever"****17,00 - losowanie samochodu oraz nagród rzeczowych dla członków związku****18,00 - kabaret "Długi"****19,30 - "Romantica" - przeboje disco polo****21,00 - gwiazda wieczoru - "VOX"****Festyn odbędzie się na terenie KS Rozwój,  
wejście od ZDK KWK "Wujek"****Podczas festynu będzie prowadzona zbiórka pieniężna na rzecz poszkodowanych w związku z tragedią z dnia 18 września 2009 roku w KWK "Wujek" - Ruch - "Śląsk"**